



Jowita Witczak

Recenzja napisana we wrześniu 2024 r.

Rok szkolny 2024/2025

Recenzja

W wakacje miałam okazję przeczytać dwie interesujące książki, które poleciła mi moja nauczycielka od języka polskiego. Obie powieści są o tematyce wojennej, a więc mi obcej, jednak przyjemnie mi się je czytało.

Pierwszą z pozycji, którą wzięłam do ręki, była książka Kimberly Brubaker Bradley „Wojna, która ocaliła mi życie”. Mój wybór padł na nią, ponieważ zaciękaowało mnie streszczenie umieszczone na okładce z tyłu lektury.

Akcja powieści toczy się podczas II wojny światowej w Wielkiej Brytanii. Główną bohaterką jest dziesięcioletnia Ada, która całe życie spędziła w czterech ścianach jednopokojowego mieszkania w Londynie. Ada jest od urodzenia niepełnosprawna, dlatego jej matka tak bardzo się jej wstydzi, że nigdy nie wypuszcza jej z domu. Przez całe swoje życie Ada nie zaznała od swojej matki miłości. Była wiecznie bita, źle traktowana, poniżana, głodzona i karana za pyskowanie i próby kontaktowania się z światem. Jediną szansą na uwolnienie się Ady z sideł matki była jej ucieczka wraz z młodszym bratem Jamiem na wieś, by schronić się przed wojną. Tak zaczyna się wielka przygoda dziewczynki, która poznaje świat zewnętrzny i nowych ludzi. Uczy się chodzić, czytać, jeździć konno, a także uczy się prawdziwego życia. Poznaje, co to jest miłość, przyjaźń, zaufanie i prawdziwa rodzina, dzięki której wzrasta poczucie jej własnej wartości.

Drugą książką, którą przeczytałam, był „Pax” Sary Pennypacker. Jest to opowieść o chłopcu i jego lisie oraz o relacjach, które zachodzą między nimi. Chłopiec imieniem Peter uratował osieroconego lisa, którego nazwał Pax. Od tego czasu przyjaciele byli nierozłączni. Jednak zbliżała się wojna i główny bohater musiał przed nią uciekać. Został zmuszony przez

ojca do porzucenia w lesie ukochanego zwierzęcia i zamieszkania z dziadkiem. Chłopiec nie mógł się z tym pogodzić i uciekł z domu, by odszukać swojego najlepszego i jedyne przyjaciela. Tak samo zrobił Pax. Wyruszył w podróż w poszukiwaniu swojego ukochanego właściciela. Obaj bohaterowie podczas podróży mają różne przygody. Dojrzewają i poznają samych siebie. Ostatecznie odnajdują się, jednak historia nie kończy się szczęśliwie. Przyjaciele nie wracają razem do domu. Postanawiają, że każdy z nich pójdzie własną drogą.

Obie powieści łączy bardzo wiele. Po pierwsze, akcja toczy się podczas II wojny światowej, przez którą bohaterowie muszą uciekać i opuścić swoje domy. Po drugie, wyruszają w podróż, aby coś odszukać. Ada poszukuje miłości, domu i nowego szczęśliwego życia. Peter i Pax poszukują siebie nawzajem. W obu lekturach występuje wiele wspólnych emocji takich jak: strach, rozstanie, porzucenie, tęsknota, cierpienie, miłość, samotność i ufność. Jedyną różnicą między książkami, którą zauważyłam, jest inny rodzaj miłości i relacji między bohaterami. „Pax” powiada o miłości między człowiekiem a dzikim zwierzęciem, a „Wojna, która ocaliła mi życie” mówi o miłości, a właściwie o jej braku, między córką a matką.

Uważam, że obie książki były bardzo interesujące i ciekawe. Jednak historia Ady w książce „Wojna, która ocaliła mi życie” była ciekawsza i bardziej ekscytująca. Bardzo polubiłam główną bohaterkę za to, że była odważna i nigdy się nie poddawała. Mimo, że spotkało ją w życiu wiele cierpienia, to i tak potrafiła pomagać ludziom. Kiedy czytałam tę książkę, często się wzruszałam, zwłaszcza podczas szczęśliwego zakończenia. Ucieszyłam się, kiedy Ada odnalazła swój prawdziwy dom. Książka „Pax” nie zrobiła na mnie aż tak dużego wrażenia. Losy chłopca i lisa były ciekawe, ale zakończenie bardzo mnie rozczarowało. Kibicowałam obu bohaterom. Czekałam, aż w końcu się odnajdą i zostaną ze sobą na zawsze. Rozumiem, że Peter pokazał, jak wygląda prawdziwa miłość, pozwalając liskowi wrócić do jego naturalnego środowiska, czyli lasu, jednak smutno mi było i czułam niedosyt, że pomimo tylu przygód nie zostali razem.